

MABINOZION



Tło fabularne, rozdział III: „Panowanie Artura”

AUTORZY:
Kamil Bartczak
Kit S.

LARPVENTURE

Wojna z królem Lotem



o uzyskaniu hołdu od Uriena Arturowi na drodze do panowania nad Brytanią pozostał jedynie król Lot. Lot był człowiekiem ambitnym i wyczulonym na punkcie własnego honoru. By zawrzeć z nim sojusz, ojciec Artura, Uter, zaoferował mu rękę swej pasierbicy, **Morgause**.

Godność ta obłąskawiła Lota lata temu, widocznie jednak nie wystarczyła, by zapewnić wierność również Arturowi.

Lot okazał się przeciwnikiem znacznie bardziej wymagającym niż mężczyzny, lecz porywczy Urien. Nie dał się sprowokować do popełnienia błędu. Wysłał niewielkie drużyny swoich ludzi, by nękały ziemie Artura, sam przyjmując oblężenie w swoim zamku. Ziemie Lota były rozległe i bogate; jego zamek miał więc grube mury oraz dobrze zaopatrzone spichrze. W swoim schronieniu Lot mógł miesiącami odpierać ataki Artura. Ten zaś, by oblężenie utrzymać, zostawić musiał resztę Wyspy bez obrony. Młody Pendragon stanął przed trudnym wyborem: poniechać prób zjednoczenia całej Brytanii pod swoją koroną, czy też narazić jej bezpieczeństwo wobec wciąż grożących nam saskich najazdów.

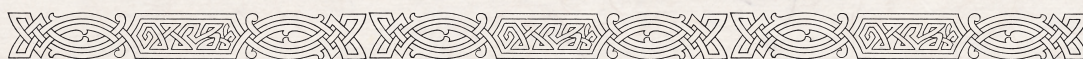
Prawdą okazała się jednak stara mądrość, że prawe czyny zjednują lepszych przyjaciół niż gniew i duma. Po zwycięstwie nad Urienem do towarzystwa Artura dołączył nie tylko pokonany władca, ale także jego żona, mądra **Modron**. Okazała się ona mieć wielką wiedzę o obronie zamków¹⁸. Patrząc na donżon Lota, potwierdziła, że próżno liczyć na przebicie jego murów. Dostrzegła jednak, że zamek nie był w całości zbudowany na litej skale. Część budowli stała na dającym się podkopać gruncie. Zapewne Lot lub któryś z jego poprzedników zapragnął mieć bardziej okazałe domostwo – kosztem jednak wzniesienia go na chwiejnym fundamencie.

Oślonięci drewnianymi dachami ludzie Artura wykopali dziurę pod murami, następnie zaś podpalili stemple. Fragment ściany runął, umożliwiając wejście do donżonu. W krótkiej, lecz okrutnej bitwie, wśród krzyków, dymu i ognia, rycerze Pendragona odnieśli zwycięstwo.

¹⁸ **Modron** nabyła tę wiedzę, broniąc długo i trwale swojego zamku przed **Urienem**, wówczas wrogiem jej sąsiadem. Urien liczył na łatwe zwycięstwo nad niezamężną dziedziczką, ugrzązł jednak w wielotygodniowym oblężeniu. Jedynie w obliczu wyczerpujących się zapasów żywności Modron podjęła negocjacje. W ich wyniku jej zamek stał się częścią domeny Uriena. Sam zaś Urien został ostatecznie mężem Modron.

W ostatnim boju naprzeciw siebie stanął Lot oraz potężny Pelinor, wasał Artura. Było wiadomym, że wobec siły Pelinora nie mógł w tych dniach stanąć żaden z rycerzy¹⁹. Lot, nie potrafiąc się poddać, wybrał desperacki pojedynek. Pod Pelinorowym mieczem poniósł szybką śmierć. Pozostali obrońcy rzucili wówczas broń i poddali się.

W imieniu rodu zabitego króla oraz jego małoletnich potomków zamek poddała jego żona, **Morgause** (która dla samego Artura była również przyrodnią siostrą). Przyprowadziła przed oblicze Jednego Króla Brytanii trójkę swoich dzieci: **Gawena**, **Geherys** oraz **Gareta**. Za namową matki złożyli oni hołd lenny, przyjmując Pendragona za swojego suwerena. Najstarszy z nich, **Gawen**, miał wówczas dziesięć lat.



Królowa Ginewra



o zwycięstwie nad Lotem nie było w Brytanii wodza, który by kwestionował prawo Artura do tronu. Nasza wyspa wciąż była miejscem niebezpiecznym. Znaczne jej obszary były pod panowaniem łotrów i bandytów, a rycerzom Artura przez kolejne dekady nie udało się jeszcze zapewnić przestrzegania królewskiego prawa w całej Brytanii. Ponadto, po śmierci Lota, Wyspa wciąż była grabiona przez obcych łupieżców. Po raz pierwszy jednak miała jednego króla: nadszedł czas, by Artur pokazał, jakim władcą będzie dla swoich poddanych.

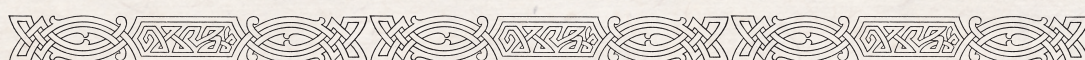
Pierwszą decyzją było dotrzymanie zrzekowin z **Ginewrą**, córką pierwszego sojusznika Artura, Lodegransa. Król zdecydował się posłuchać głosu serca, nawet pomimo obiekcji **Merlina**²⁰. Namiętność uczucia, które żywili do siebie młodzi, porównywana była do żądz, którą niegdyś Uter Pendragon odczuwał wobec Igreny. Miłość Artura i Ginewry była gorąca, jednak szlachetna i w pełni odwzajemniona.

¹⁹ Działo się to w czasach, zanim do dworu **Artura** dołączył **Lancelot** i **Tristan**.

²⁰ Nie jest jasne, dlaczego **Merlin** odradzał **Arturowi** to małżeństwo. Możliwe, że patrzył na nie w perspektywie politycznej. Lodegrans był już zjednanym, i niezbyt potężnym, wasalem. Królewski mariaż mógł być wykorzystany dla bardziej atrakcyjnego sojusznika. Artur był jednak w swojej decyzji nieustępliwy. Możliwe też, że zastrzeżenia czarodzieja budził fakt, iż spodziewał się problemów w powiciu potomka. Ginewra była jedynym dzieckiem swojej matki, która, pomimo upływu lat, nie dała Lodegransowi kolejnego dziecka.

Jako królowa, piękna Ginewra szybko dała się poznać jako troskliwa i mądra władczyni. Jak wszyscy wiedzą, w komnacie królowej wisi czarodziejskie lustro, dar od jej matki. Ktokolwiek spojrzy w to zwierciadło, dostrzeże prawdę o samym sobie, nawet gdyby nie chciał jej widzieć. Taka też wnikliwość i szczerść cechuje jego posiadaczkę: królowa ma opinię osoby, którą można prosić o wsparcie i pośrednictwo, gdy chce się otrzymać jakąś łaskę od Artura. Lepiej jednak, by prośba była uczciwa i szczerą w intencjach, bowiem Ginewra łatwo dostrzega fałsz i obłudę.

Dziś, dekady po ich ślubie, miłość, jaką wzajemnie darzą się monarchowie, nie osłabła – nawet pomimo coraz bardziej odczuwalnego braku potomka.



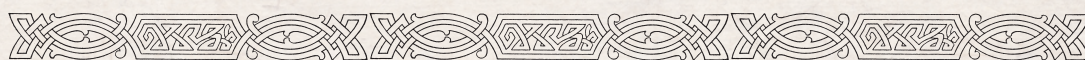
Okragły Stół



prezencie ślubnym od Lodegransa Artur otrzymał Okragły Stół: mebel ten, zamówiony przez mądrego teścia, stał się symbolem rządów Artura. Przez brak głównego miejsca, rogów oraz końca, Okragły Stół równał wszystkich siedzących przy nim.

Lodegrans trafnie dostrzegł, że po zjednoczeniu Brytanii różnice w godności wśród lenników Artura mogą stać się głównym źródłem konfliktów. Różnice te były bowiem znaczne. Część wasali była niegdyś królami (jak **Urien**, Lodegrans, Pelinor), inni byli rycerzami bez tytułów bądź nawet nisko urodzonymi, którzy dostąpili pasowania (jak **Bedywer** i **Kai**). Oprócz różnic w urodzeniu rycerzy dzieliły też niekiedy rodowe wróżdy i zaszłe konflikty. Duma i pycha niektórych dworzan potrzebowały ujścia; tak więc miejsce przy Okragłym Stole stało się najwyższym zaszczytem, jakiego mógł dostąpić rycerz w Brytanii, nie licząc noszenia królewskiej korony i dźwżenia Ekskalibura. W końcu było ono zdobywane osobistym męstwem, nie urodzeniem czy bogactwem; urodzonym wysoko, miejsce przy stole potwierdzało osobiste przymioty i zasługi. Urodzonym nisko, wynosiło ono godność w nagrodę za poświęcenia.

Pierwszymi rycerzami Okragłego Stołu byli: **Artur**, król Brytanii; **Kai**, przybrany brat Artura; **Bedywer**, przyjaciel i strateg króla; **Urien**, dawny wróg, który pasował Artura na rycerza; **Owain**, syn Uriena, oraz Pelinor, mężny rycerz, który oddał koronę, uznając prawa młodego Artura.



Zwycięstwo pod Boden



o ślubie **Artura** i **Ginewry** wciąż wiele stało na drodze, by nazwać krainę bezpieczną. Wiele obszarów Wyspy, zajmujących ogromne połacie, było odległych od kaszteli obsadzonych ludźmi króla. Bandyci byli liczni i trudni do wyłapania. Wśród nich byli zarówno chłopci, którzy chwycili za broń, jak i doświadczeni wojownicy, którzy wybrali rozbój. Ponad wszystko, nasz kraj był jednak nękany najazdami. Najczęstsze nadchodziły z południa, ze strony Sasów, którzy upodobali sobie ataki jesienią – w czasie, gdy zbiory były zebrane po żniwach, lecz jeszcze nieobrobione. W kolejnych latach po zjeździe w Londinum zaczęły one rosnąć na sile; coraz więcej Sasów przepływało morze, by przed zimą zappełnić własne spichlerze. Coraz dłużej trwały ich rabunki, zanim powracali na swoje ziemie.

Przemoc ta znalazła kulminację w drugiej dekadzie V wieku, kiedy Sasi kolejny raz dobili do brzegów Brytanii, tym razem przybywając z wielką armią. Prowadzona przez kilku wodzów wyprawa łupieżcza przewyższała liczebnością zbrojnych Artura. Wydanie jej walki w polu byłoby ryzykowne. Tu jednak **Bedywer** po raz kolejny przyszedł z pomocą i podzielił się strategią, nad którą myślał od lat. Postanowiono, by poczekać z wydaniem walnej bitwy, aż siły Sasów zaczną się rozchodzić po kraju w poszukiwaniu łupu.

Wielka armia Sasów przybyła na naszą Wyspę z zachłanności i głodu. Sasi nie chcieli rzucać wyzwania o tron Arturowi, jak Lot czy **Urien**. Nie powodowała nimi duma. Biały Smok najechał Brytanię, by się najeść; wygłodniały, nie mógł długo powstrzymać się przed ucztą.

Brytowie podążali za wrogiem, utrzymując się w oddaleniu o pół dnia drogi od jego głównych sił; zbyt daleko, by Sasi mogli sami wydać walną bitwę. W ciągu kilku dni grupy Sasów zaczęły oddzielać się od głównych sił, by szukać łupów. Strategia ta była dla nas niemałym poświęceniem, bowiem najeźdźcy spalili do gołej ziemi wioski, które były na szlaku ich głównej armii. Oddzielające się i nieścigane przez nikogo bandy wojów niosły przemoc w głąb Wyspy. Dzięki temu jednak największe zgrupowanie Sasów stało się w końcu mniej liczne niż siły Artura. To właśnie w tym momencie ruszyliśmy do ataku.

Czerwony Smok chwycił Białego za gardło pod wzgórzem Boden. Ściana brytyjskich tarcz zderzyła się z saską. Gdy najeźdźcy zwarli się w boju z pieszymi, Artur posłał na pole walki swoich konnych. Kwiat rycerstwa okrążył Sasów i wbił się w ich flankę, siejąc śmierć.

Tego dnia wielu rycerzy zasłużyło się męstwem i zdobyło miejsce przy Okrągłym Stole jako bohaterowie ze wzgórza Boden. Najjaśniej błyszczała gwiazda **Lancelota**, który jako jedyny dorównywał swoją potęgą Pelinorowi. Wyróżnili się również bracia **Bors** i **Lionel**, o których do tej pory nie słyszano. Dowiedli jednak, że mają za sobą lata twardej rycerskiej szkoły. Moment chwały osiągnął tego dnia też **Geraint**. Wykazał się zarówno umiejętnościami, jak i ogromną odwagą, wychodząc zwycięsko ze starcia z otaczającym go i przeważającym liczebnie wrogiem.

Pierwszy raz dały się poznać jako rycerze dzieci Lota. Odważny **Gawen**, potężna **Geherys** oraz najmłodszy **Garet** dzielnie walczyli ramię w ramię. Swoją odwagą zmyli z rodu wstyd, jaki sprowadził na nich ich ojciec, nie uznając niegdyś prawa Artura do tronu Brytanii.

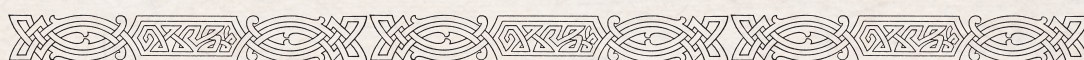
Z wielką mocą walczył też **Malagant** – rycerz ze wschodu Wyspy, którego ziemie najbardziej ucierpiały w wyniku najazdu, a także **Lamorak**, syn Pelinora, który mężnie przeciwstawił się wrogom. Chwałę zdobył również **Owain**, syn Uriena i przyboczny Artura, który zaledwie rok wcześniej został przyjęty w poczet Okrągłego Stołu. Dodać należy, że pod Boden siły Artura zostały wsparte przez rycerzy z Kornwalii, prowadzonych przez króla **Marka**. Wśród nich szczególnie wyróżnili się siostrzeniec króla, **Tristan**, oraz **Palomides**.

W bitwie tej poległ niestety Nantres, niegdyś król, który w swej mądrości uznał roszczenia Artura. Zanim saska włócznia zakończyła jego walkę, dokonał on licznych czynów męstwa. Ginąc, owdowił on królewską siostrę, **Elaine** oraz osierocił młodziutkiego syna – **Kynona**.

Wspólnym męstwem rycerstwo Brytanii zadało klęskę odwiecznym wrogom. Ostatni stojący na nogach Sasowie, otoczeni i pobici, zaczęli rzucać broń. Czerwony Smok nie znał jednak tego dnia łaski. Jedynymi Sasami, którzy wrócili żywi spod Boden, byli ci, którym udało się uciec, zanim bitwa się zakończyła.

Po zwycięstwie nad Sasami w całej Brytanii nastała radość i czas ucztování. Wszem wznoszono toasty na cześć Artura i jego rycerzy. Wiedziano, że wieści o tak wielkiej klęsce trafią za morze i zniechęcą kolejnych saskich wodzów do szukania szczęścia w domenie naszego króla. W ciągu kolejnych dni zjedzono ogrom dziczyzny oraz wypito niezliczone beczki napitków. Wielu z radujących się długo dochodziło do siebie – tak huczne było świętowanie zwycięstwa.

Boden było punktem zwrotnym rządów Artura. Okazał się on być prawdziwym obrońcą Brytanii. Przysięga, że objął on tron całej Wyspy, by ją uratować, a nie podporządkować sobie, została dopełniona. Od czasu Boden nikt otwarcie nie śmiał mówić niczego przeciw królowi – a jeśli, to jedynie w skrytości. Oprócz lojalności ze strony wasali i pospólstwa, młody król uzyskał także ich miłość.



Niniejszą kronikę spisałam ja, **Blanka z Morianel**, kronikarka
dobrego króla Artura, w roku 537. Kończę to dzieło z nadzieją,
że historia Brytów nie zostanie zapomniana.

